

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inzeratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich.

Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnośnieniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Francja udziela Polsce kredytu.

Na razie uchwalono 400 milionów franków.

Paryż, tel. wł. Gaz. Gd. Podczas wczorajszego posiedzenia francuskiej komisji finansowej Izby francuskiej wysłała pod obrady sprawa przyznania kredytu Polsce na zakup materiał telegraficznego, pocztowego i kolejowego. Po wysłuchaniu referatu odczytanego przez przewodniczącego komisji wypowiedzieli się wszyscy jej członkowie jedno głośnie za przyznaniem Polsce kredytu tymczasowego w wysokości 400 milionów franków po 5 procent rocznie. O wyniku powziętej uchwały powiadomiono natychmiast poselstwo polskie i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Prasa francuska powitała decyzję komisji wyrazami wielkiego zadowolenia.

Dalszy ciąg przemówienia Ministra Spraw Zagr. Skrzyńskiego.

Stosunek Polski do Watykanu. — Wzły przyjaźni z Łotwą Estonją i Finlandją. Rokowania z Niemcami. — Panslawizm jako widmo dawnych czasów. — Sprawa reparacji. — Pokojowa polityka Polski nie jest słabością.

Warszawa, 7 II. (PAT.) Jesteśmy radzi, iż widzimy tam najwyższego dostojnika kościoła, którego znajomość naszego kraju daje nam gwarancje zrozumienia naszego charakteru i naszych prac. Wierzę, iż w niedługiej przyszłości zawrzemy konkordat, ten niezbędny kompromis wzajemnego rozwiązania jednego z najbardziej ważnych problemów państwowych, wynikającego ze stosunku kościoła do państwa, tem bardziej zawilego u nas, iż wynikającego ze spuścizny prawodawczej państw zaborczych. W najbliższym czasie przedłożony będzie Stolicy Apostolskiej projekt, opracowany przez komisję rzeczoznawców, który jako praca kół duchownych, prawniczych i naukowych nie posiada w pierwszym stadium charakteru urzędowego i będzie w ten sposób podstawą dla dalszych ew. wysiłków i rychłego ustalenia definitywnego zasad tego konkordatu. Wyrazić już dziś pragnę nadzieję, iż projekt ten, dający Kościołowi szereg przywilejów, których nie posiada, wolny od wszelkiego ducha etatyzmu lub sefizmu, który się z naszą konstytucją nie da pogodzić, dążący do zabezpieczenia budujących się na nowych podstawach organów społeczno-państwowych, odpowiedzialnych wzajemnemu poparci i zaufaniu, będzie należycie oceniony.

W stosunkach naszych międzynarodowych nie poślednie miejsce zajmują nasze stosunki, zbliżające się i coraz bardziej zacieśniające do Łotwy, Estonji i Finlandji. W d. 11 grudnia 22 r. Łotwa, Estonja i Finlandja oświadczyły gotowość do podpisania umowy o nieagresji i arbitrażu, do ustalenia maksimum liczby wojsk, projektowanych na r. 23 przez powyższe rządy i do utworzenia komisji rzeczoznawców wojskowych, któraby po ratyfikacji umowy o nieagresji i arbitrażu przystąpiła do wyszukiwania sposobów rozstrzygnięcia sprawy ograniczenia zbrojeń lądowych i morskich. Rządy Łotwy, Estonji i Finlandji, przekonane o konieczności wspólnej umowy rządów sprzymierzonych natury ekonomicznej i finansowej w najbliższym miesiącu zamierzają ponownie urządzić w tym celu konferencję, która niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zaufania i zacieśnienia stosunków.

Z Turcją pragnęlibyśmy dobrych ekonomicznych stosunków. Nie biorąc jednak

udziału w konferencji pokojowej, Polska oczekuje z rozpoczęciem rozmowy z Turcją na sfinalizowanie tej konferencji. Ze wszystkimi naszymi sąsiadami pragniemy utrzymać poprawne sąsiedzkie stosunki. Dowodem tego są nasze pertraktacje w Dreźnie. Rząd polski toczy już od dłuższego czasu z rządem Rzeszy niemieckiej rokowania, zmierzające przedewszystkiem do likwidacji spraw i następstw natury ekonomicznej, politycznej i prawnej, wpływającej z faktu odłączenia od Prus i wcielenia do Rzeczypospolitej Polskiej województwa poznańskiego i pomorskiego. Rokowania te obejmują obszerny dział wzajemnych rozrachunków, sprawy obywatelstwa i opcji, sprawy należności, przypadających obywatelom niemieckim za hipoteki i nieruchomości, położone na obszarze tych województw Niemcom itp. Po uregulowaniu kwestyj, wpływających z przeszłości, strony zamierzają przystąpić do ułożenia wzajemnych stosunków w dziedzinie gospodarczej. Ogólny przebieg rokowań można było dotąd uważać za zadawalniający i pozwala spodziewać się ich rychłego sfinalizowania.

Przeszedłem wszelkie zasady i elementy naszej polityki zagranicznej, elementy pozytywne. Pozwolę sobie wspomnieć jeszcze o jednym elemencie, który jest elementem negatywnym, a który jest w wielkim użyciu w wielu sferach nieoficjalnych w języku prasowym i w niejednym gabinecie. To jest pojęcie, które jeszcze pokutuje w pewnych kołach z czasów przedwojennych, a które nie przedstawia już nic realnego prócz dźwięku niepojętego, napotykanego na naszej drodze, stanowiące dla naszej polityki zagranicznej trudności, wywołuje nieporozumienia. Mówię o panslawizmie. To jest narzędzie gabinetów przedwojennych. Jeżeli o tem tu mówię, o tem widmie dawnych czasów, to dlatego, iż pewna prasa właściwego kierunku mogłaby mieć zupełnie inne znaczenie, zupełnie inne zastosowanie, gdyby ta pozostałość dawnych stosunków nie przekształcała jej losów. Polityka słowiańska nabrałaby innego charakteru, straciłaby to ostrze, które jest skierowane w pewne kraje. O tej polityce słowiańskiej można powiedzieć, iż gdyby kiedykolwiek przybrała konkretną formę, zanikłaby nie gdzieindziej, a właśnie tutaj w Warszawie swe pole, w Warszawie, któraby musiała zostać jednym z centrum duchowych słowiańskiego świata.

Przechodzę do spraw aktualnych: Europa przechodzi cały period wstrzą-

snień. W atmosferze, w której się poszczególne zdarzenia rozwijają, trzeba widzieć doniosłość ich i możliwość konsekwencji, któreby one mogły za sobą pociągnąć. Atmosferę tę trzeba scharakteryzować pod 2-ma kątami widzenia: Przyszła chwila, w której wielkie mocarstwa, państwa sojusznicze przystąpiły do praktycznej realizacji warunków pokoju. Otóż wiadomem jest, iż każda realizacja napotyka na tarcia i trudności. Przeprowadzenie kwestji reparacji w Niemczech napotykało na ogromną kontrakcję. To co dziś rozgrywa się w Niemczech to jest wieczne pytanie, czy pewne koła skorzystały z krwawej nauki historii i uznały wreszcie, iż traktaty nie są „ein Fetzen Papier“, że przeciwnie, stylacja tychże traktatów musi być do końca wypełniona. Przeciwno tej akcji, zmierzającej w obszarze Ruhrj jedynie tylko do uzyskania reparacji, słusznie się należącego, jest stawiona akcja przeciwna, która zmierza do tego, aby uczynić wyłom w twierdzy bloku zwycięzców, zarzewie waśni roznieść, i tych waśni krąg rozsze-

zyć jaknajdalej i wywołać zgrozę. Inne zaś siły widzą w tej zgrozie niebezpieczeństwo i tłumią swe dążenia i zamiary. W tej atmosferze zaognienia, atmosferze elektryczności, każde zdarzenie przyjmuje specjalne znaczenie, jeżeli na to zdarzenie zaczniemy zapatrywać się pod kątem widzenia ogólnego pokoju.

Omawiając sprawę Kłajpedy i pasa neutralnego, którym zjmowała się ostatnio Liga Narodów, stwierdza mówca: Stanowisko rządu polskiego do chwili obecnej było pokojowe. Pokojowa polityka rządu polskiego jest uzasadniona głęboko wszystkim, com poprzednio powiedział i nie może i nie powinno być przez tych, którzyby chcieli sprowokować jakieś akty energiczniejsze z naszej strony, nie powinna być uważana za fakt słabości, bowiem przeciwnie to jest faktem, to jest czynnem. Pewna wola całego narodu polskiego w tej chwili, kiedy cała Europa jest widocznie wstrząśnięta, iż stanowiący krok będzie niebezpieczny dla pokoju, nie jest słabością, lecz polityką pokoju.

Powstańcy litewscy nie myślą o ustąpieniu.

Kłajpeda, 7 II. (AW.) Położenie dotychczas jeszcze nie jest wyjaśnione. Rząd litewski miał odwołać ochotników, pochodzących z Litwy. Natomiast rząd Simonajtis, rozporządzając znacznymi funduszami i wykorzystując bezrobocie, panujące w mieście, zdołał zgromadzić dość znaczne oddziały wojskowe. Dowódca oddziałów powstańczych Budrys wystosował do komisji aliantów notę, w której komunikuje, że powstanie w Kłajpedzie było skierowane przeciwko dyrektorjatu krajowemu i że obecny rząd, składający się z nowego dyrektorjatu i wydziału centralnego obrony Kłajpedy, jest rządem wybranym przez ludność i wskutek tego prawomocnym. Oddziały ochotnicze nie myślą zupełnie wycofywać się z Kłajpedy i będą broniły się do ostatniej kropli krwi. Rząd litewski nie ma nic wspólnego z powstańcami i wskutek tego nie jest w stanie armji powstańczej ani rozwiązać, ani odwołać. W każdym bądź razie powstań-

cy nie poddadzą się wezwaniu komisji i nie nie zmusi ich do rozbrojenia.

Zauważyć należy, że nota komisji aliantów do Simonajtis uległa konfiskacie tak, że pod pustymi szpałami dzienników pozostały jedynie trzy nazwiska członków komisji.

Dalszy ciąg konferencji Lozańkiej za 3 tygodnie.

Cziczerin i Krassin w Berlinie.

Lozanna. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Po wyjeździe przedstawicieli Grecji, Anglii i Włoch opuściła wczoraj wieczorem Lozannę i reszta delegacji. Każda delegacja pozostawiła jednak po dwóch przedstawicieli, którzy mają czynić przygotowania do dalszych prac, które zostaną podjęte za 3 tygodnie, pó powrócie Venizelos i Ismet Baszy. Cziczerin opuszcza Lozannę w czwartek rano i udaje się wprost do Berlina, gdzie uczestniczyć będzie wspólnie z Krassinem w konferencjach z rządem niemieckim.

Okrety francuskie i angielskie pozostaną w zatoce Smyrny.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Incydent wywołany przez przedstawiciela rządu angorskiego w Smyrnie, który po otrzymaniu wiadomości o niepodpisaniu traktatu pokojowego w Lozannie zażądał, aby okręty angielskie i francuskie opuściły natychmiast zatokę — został załagodzony. Wysoki komisarz angielski w Konstantynopolu otrzymał od Kemala Baszy zapewnienie, że rząd angorski o żądaniu przedstawiciela swego w Smyrnie nie był poinformowany.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	36,700	37,000
Marki (niem.)	0,97	(pol.) 107

Kilku rutynowanych
buchalterów
przyjmie natychmiast
Bank dla Handlu i Przemysłu
w Warszawie
Oddział w Gdańsku
Gr. Wollwebergasse 14. 240

Na marginesie paryskiego występu p. Volkmannd.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów wygłosił senator, dr. Volkmannd, dłuższą mowę o położeniu finansowym Gdańska, w której między innymi podniósł:

Trudności finansowe Gdańska są całkiem zrozumiałe, gdy się uwidoczni dwa fakty, że Gdańsk już przedtem, od przeszło 100 lat potrzebował dopłat i obcej pomocy i otrzymywał ją, że natomiast od chwili założenia W. Miasta pomoc ta odpadła a za to przybyły nowe wydatki, które i najmniejsze państewko ponosić musi.

Gdańsk w ciągu 3-letniego istnienia swej państwowości trudności finansowe usiłował przełamywać wyłącznie własną siłą, ponosząc wszelkie ofiary, aby tylko zachować swą finansową niezależność mimo niesprzyjających okoliczności i ciągłego sparku waluty. Wydatki państwowe, mierzone wartością złotą, zostały znacznie ograniczone, z poświęceniem wielu zadań w dziedzinie społecznej i kulturalnej, a za to podwyższono dochody, przyczem ludność W. Miasta wzięła na siebie ogromne brzemie podatkowe. Dzięki temu usunięto deficyty w gospodarce W. Miasta i ostatni budżet gdański jest już bez deficytu. Z tą samą też chwilą stare 4-proc. obligacje gdańskiej pożyczki miejskiej podniosły się o 90% w kilku tygodniach z 90 na 3000%.

W tem przedstawieniu stanu rzeczy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów nie grzeszył dr. Volkmannd zbyt ścisłością, gdy wszystkie zasługi z powodu pomyślnej sytuacji finansowej przypisywał tylko wyłącznie Gdańskowi, który rzekomo do tego stanu doszedł bez żadnej pomocy z zewnątrz.

P. senator widocznie zapominał, że Polska przejęła na siebie ciężar, jakim były dla Gdańska będące poprzednio w administracji jego deficytowe koleje gdańskie. Gdańsk nie tylko pozbył się tego ciężaru, ale otrzymał od Polski w gotówce pokrycie wszystkich deficytów, jakich się na niedolęznej gospodarce kolejowej do-robili.

Zapomniał również p. senator o tym ciężkim okresie dla Gdańska, gdy ludność W. Miasta, jeśli nie wymarła śmiercią głodową, zawdzięcza to tylko Polsce, która, sama sprowadzając drogą mąkę amerykańską, odstępowała część jej poniżej kosztów nabycia Gdańskowi. Setki milionów marek kosztowała Polskę a jej wspaniałomyślność wobec Gdańska, który równocześnie prawie odwiedzając się w ten sposób, że w najżytniejszej chwili, gdy bolszewicy zbliżyli się pod Warszawę, usiłował przeciąć dowóz amunicji dla armii polskiej.

Zapomniał następnie p. senator o tej pozycji w poprzednich budżetach gdańskich, które tworzyły zapomogi wypłacane na rzecz bezrobotnych.

Dzś w wybalansowanym etacie W. Miasta pozycja ta znikła gdyż bezrobotnych zupełnie niema. Niedawno na publicznym zebraniu w Kurhauzie sopockim wyjaśnił zagadkę tę senator, p. Je-welowski, wskazując na ogromny rozwój przemysłu gdańskiego, który dzięki obfitym zamówieniom z Polski i dzięki zamknięciu granicy celnej od Niemiec jest dziś w stanie dać zatrudnienie i dobry zarobek przeszło 40 000 robotnikom gdańskim.

Wszystkie te dane wskazują i świadczą, że Gdańsk nie obywał się bez pomocy z zewnątrz, że otrzymywał ją od Polski na drodze bezpośredniej lub pośredniej i że tylko skutkiem tej pomocy mógł stworzyć podstawy dla jakiejś takiej znośnej swej gospodarki.

Zresztą to jeszcze nie wszystko! Olbrzymie dochody z cła — to skutek unii celnej z Polską. I wszystko inne, co w parze idzie z ciągle zacieśniających się stosunków z Polską. Każdy Polak, przybywający do Gdańska, czy to dla załatwienia interesu (import-export), czy dla wywczasu letniego, zostawia tu pieniądze. — Dr. Volkmannd mówił w Paryżu o ciężkim brzemieniu ciężaru podatkowego, które ludność gdańska odczuwa na sobie. W rzeczywistości brzemie to dźwigają w ogromnym procencie też obywatele polscy, jako właściciele banków, domów handlowych, zarobkujący tu w najrozmaitszych dziedzinach życia gospodarczego.

Słusznie więc delegat rządu polskiego w Radzie Ligi Narodów, prof. Askenazy wystąpił przeciw pożyczce zagranicznej dla Gdańska, wskazując Gdańskowi drogę dalszego zacieśnienia stosunków z Polską, co samo przez się daje gwarancję należytego rozwoju sytuacji finansowej W. Miasta.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów nie rozstrzygnięto decydująco kwestji olbrzymich długów, jakie ciąży na Gdańsku na rzecz Komisji Reparatycznej i Międzyparłamentarnej Komisji podziału b. niemieckiego w Gdańsku. Między innymi są tu cyfry następujące: Koszta ustalenia granic W. Miasta wynoszą 825 funtów szterl., 41 071 franków i 380 000 mar. złotych; koszta administracji cywilnej międzysojuszniczej 14 862 funt. szterl., koszta okupacji wojskowej 227 775 funt. szterl. i 4 022 700 fr. Do tego dołączają się wielomilionowe w markach złotych nale-

żytości za objekty, przyznane Gdańskowi z b. własności Rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego. O jakie sumy tu łącznie chodzi, dowodzi fakt, że sama kwota 5 proc. od długów tych wynosi 25 miliardów, czyli 5 razy tyle, ile robi obrót administracyjny W. Miasta. Jak wiadomo, na razie przyznano Gdańskowi jeszcze przed zebraniem się Rady Ligi Narodów moratorium w spłacie procentów.

Senator, p. Volkmannd w przemówieniu swem w Paryżu przedstawiał przykre konsekwencje ogromnego ciężaru tych długów. Gdańsk jest w położeniu kupca, który robi dobre interesy, ale zawsze narażony jest na nieobliczalne trudności, gdy nie ma gotówki w kase. Gdańsk może pokrywać wydatki swe z dochodów, ale nie zawsze dochody te może szybko ściągnać, skutkiem czego skutkiem deprecji waluty zawsze stoi przed katastrofą. Na bieżące potrzeby nie otrzyma kredytu, jak długo pierwsza jego hipoteka obciąża

zona jest „kosztami założenia W. Miasta”. Udzielone moratorium na przeciąg jednego roku jest pewnym ulżeniem, ale umożliwia kredyt tylko krótkotermowy a nadzieje Gdańska sięgały dalej w kierunku większej pożyczki na dłuższy termin, która byłaby jednak możliwa tylko w razie uznania jej pierwszeństwa przed długami na rzecz mocarstw sojusznicznych.

Jak wiadomo z telegramów, życzenia delegacji gdańskiej co do pożyczki zostały nieuwzględnione.

Zaznaczyć tu należy, że ciężar, na które Gdańsk narzeka, byłby znacznie mniejsze, gdyby senat gdański niepotrzebnie nie walczył o przyznanie tyle obiektów przy podziale b. własności niemieckiej. Wzięto je ponad rzeczywistą potrzebę, aby tylko nie dostały się w ręce polskie a obecnie wynikają stąd przykre konsekwencje, gdy przychodzi chwila zapłaty. W. Z.

Z polityki zagranicznej.

„Most z Moskwy do Paryża”.

Delegacja p. Ustinowa do Francji

Komisariat ludowy do spraw zagranicznych ogłosił następującą instrukcję: „Towarzysz Ustinow wyjeżdża z Moskwy do Marsylii dla repatriacji żołnierzy rosyjskich, internowanych we Francji w 1917 r. Misja tow. Ustinowa jest pierwszą delegacją oficjalną Narkomindiela do Francji i przeto jest pierwszym mostem przerzucenym z Moskwy do Paryża. Wszystkie komisje, które dotychczas znajdowały się w Paryżu i Lijonie, były nieoficjalnymi pełnomocnictwami narkomatów, które w większości wypadków, z wyjątkiem tow. Skobieleva, podlegały wydziałom zagranicznym Narkomów i działały według ich instrukcji. Tow. Ustinow pierwszy otrzymał pełnomocnictwa samodzielne, co prawda, w ograniczonym zakresie repatriacji i filantropji. Wobec tego, że Francja ze specjalną uwagą będzie odnosić się do działalności tow. Ustinowa trzeba dobrać ze specjalną ostrożnością skład osobowy jego delegacji, aby nie wytworzyć od razu nieporozumień pomiędzy rządem francuskim i pierwszą oficjalną misją R. S. F. S. R. Etaty komisji tow. Ustinowa przewidują 14 pracowników z prawem zwiększenia tej liczby do 35. Większość pracowników na wniosek tow. Ustinowa powołana będzie z liczby pracowników poselstwa R. S. F. S. R. w Niemczech. Tow. Ustinow jest uprzedzony o obowiązkach, których ma się podjąć po przybyciu do Marsylii. W uzupełnieniu instrukcji Narkomindiela komunikuje, że pobyt komisji tow. Ustinowa w Marsylii będzie krótkotrwały i

działalność jego komisji będzie przeniesiona do Paryża. Oczwicie, że etaty komisji w Paryżu będą zapewne rozszerzone. Słowem działalność komisji repatriacyjnej będzie rozszerzona do funkcji pełnomocnego przedstawicielstwa R. S. F. S. R.

Zarządzający sprawami Narkomindiela (—) Sabaniejew.

W obliczu epokowych przeobrażeń.

(Nastroje w Niemczech.)

Z przedwojenną nieomal szybkością niesie mnie pociąg mój przez Pomorze ku granicy niemieckiej. Polska straż graniczna w Chojnicach załatwia formalności gładko i składnie i niebawem ruszamy w dalszą podróż. Moje vis a vis — pośrednik w handlu nieruchomościami z Gdańska — nabiera odwagi i głośno daje wyraz nadziei, że „nie długo chyba już tej polskiej rewizji w Chojnicach!” Tymczasem urzędnicy niemieccy załatwiają swoje formalności graniczne. U dwóch pasażerów znajdują coś w nieporządku, co daje powód do ostrej wymiany zdań a po wyjściu urzędników z przedziału, padają pod ich adresem nie zbyt smaczne epitetki.

Rozmowa przechozi z dolara na wypadki nad Ruhra. We wszystkich możliwych odmianach szkaluje się na Francję. Bogaty w wyzwiśla język niemiecki, ad hoc tworzy nowe określenia, a fala oburzenia rośnie, a patriotyzm moich towarzyszy podróży zdaje się rozsadzać im klatkę piersiową. Prowadzimy ostrą szermierkę na słowa, ja, który bronie kroku Francji i Belgji z tytułu prawa do odszkodowań i przytaczaniem przykładów z dziejów niemieckiej okupacji Polski,

zań programowych. Zwłaszcza drogi, wiodące do zespolenia naszych kresów wschodnich w sposób trwały z resztą Polski zostały u nas po raz pierwszy nakreślone tak wyraziście i przekonująco. Autor optymistycznie ocenia szanse konsolidacji Rzplitej w jednolite narodowe państwo.

Parokrotnie mniejsze zaludnienie wschodnich w sposób trwały z resztą nich, już dziś wywołuje ruch ludności z zachodu na wschód. W miarę zaś postępu gospodarczego zaniedbanych szalenie przez rządy rosyjskie naszych kresów wschodnich, — przypływ do nich ludności polskiej wzrastać będzie w przyspieszonym tempie.

Niewątpliwą jest też coraz silniejsza migracja do miast rdzennie polskiej ludności wiejskiej, która musi się zakończyć w Polsce tak, jak się skończyła gdzieindziej, unarodowieniem przemysłu i handlu.

Naturalna ewolucja społeczno-gospodarczych naszych stosunków prowadzi ku konsolidacji Rzplitej w jednolite narodowe państwo.

Różna polityka może jednak nie tylko na całe dziesięciolecie wstrzymać naturalny ten proces, ale i zupełnie go zwichnąć.

Jedyną pewną gwarancją stałego wzrostu ziem kresowych z Polską może być ich polskość — oto dogmat, głoszony przez prof. Grabskiego. Cel ten jest osiągalny i jedynie na gęsto zaludnionym Wołyniu, wobec przewa-

żającej większości obcoziemnej, nasuwa znaczniejsze trudności. Ale trudność spolszczenia Wołynia nie powinna stać się hamulcem dla polskiej polityki kresowej. „Tylko bowiem wtedy” — powiada autor — „gdy zarówno województwo Tarnopolskie, Wileńskie i Poleskie będą ziemią naprawdę polską, możemy bez wielkiego niebezpieczeństwa dla całości państwa mieć na Wołyniu czas jeszcze dłuższy strategiczną tylko, a nie etnograficzną granicę”.

Zwalcza prof. Grabski pogląd, jakoby rozwijaniem i rozbudzaniem ludów obcych przywiązywało się je do Rzeczypospolitej. Autonomje w jakiegokolwiek postaci są czynnikami separatyzmu. „Nie można rzucić kamienia na górskie usypisko, zastrzegając się, że ma się on zatrzymać na określonym miejscu. Potoczy się on dalej i pociąganie za sobą wiele innych”.

Srodki, jakie autor wskazuje ku polonizacji kresów, nie są wymyślne, a właśnie proste: przypomina się opowieść o jajku Kolumba.

Ale to dyletanckie zamiłowanie w poszukiwaniu „kamienia mądrości”, które tak lubi się panoszyć w naszej polityce zagranicznej i gospodarsko-skarbowej ma w sobie coś z młodzieńczej naiwności. Najbardziej wiedzie do celu oczywiście droga prosta. „Metody dyplomacji naszej im są prostsze

Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski” St. Grabskiego.

Autor jest jedną z najwybitniejszych postaci wśród polityków obozu narodowego, a temat, którym się zajął w książce, jest tematem podstawowym dla naszego bytu.

Aby tworzyć zasadniczy program dzisiejszej polityki narodu w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, na to trzeba silną stopą oprzeć się na rzeczywistości dzisiejszej. Trzeba tę rzeczywistość poznać nie tylko w jej objawach, ale i w jej genezie. Nieuniknione jest więc i sięganie w przeszłość. Dopiero oparłszy się na tym historycznym gruncie i zdawszy sobie sprawę, co jest w teraźniejszości naleciałością z przypadku, a co dziejową nicią rozwoju, można wybiec myślą naprzód i spytać, co może być dalej? Co czynić, aby wpłynąć na bieg dziejów w upragnionym kierunku?

Przy takim zamierzeniu realizm i wiedza muszą intuicji podać ręce do zgodnej współpracy: a nad współpracą tych czynników musi roztoczyć opiekunowe skrzydła obiektywizm, który nie pozwala myśli wypaczać uczuciem i trzymać ją w karchach.

Książka prof. Grabskiego całkiem pomysłowo swą treść, tonem, każdym niemal słowem wzniosła się wysoko ponad poziom polemiki partyjnych i ryzykanckich historjografii.

Nawet naturalni przeciwnicy polityczni obozu narodowego, z którymi i sam autor wielokrotnie przykre miał zatargi na terenach politycznej dzisiejszości, traktowani są w książce z ogromnym obiektywizmem i wyrozumiałością. Czy to, gdy autor potrąca o stosunek socjalistów do wyprawy kijowskiej, czy też, gdy mówi o rządach Witosa, zawsze czuje czytelnik, że te uwagi są tylko ilustracją ogólnych wywodów, a nie dyktuje ich przyjemność wsadzenia przeciwnikowi szpilki dokuczliwej w ciało.

To też niewątpliwie książka prof. Grabskiego znajdzie dostęp nie tylko do członków i zwolenników obozu narodowego w Polsce, ale i do przeciwników jego przeciwników. Jeżeli to było w zamiarze autora, do dał swej książce wszelkie dane, aby ten cel mogła osiągnąć.

„Nie pójdzcie na marne żadna praca, ku wyjaśnieniu i sformułowaniu zadań państwowych Rzplitej podjęta, byle nie chwalebnie własnego stronnictwa, czy porachunkom z innymi partiami służyła — ale na możliwie rzeczowym i ścisłym rozważeniu potrzeb, położenia i sił Polski się oparła” — powiem słowami książki.

Wnikliwe ujęcie istotnych cech naszej teraźniejszości w pierwszej części książki pozwala prof. Grabskiemu w drugiej części określić — nieraz szczegółowo nawet — szereg wska-

Rumunji, Francji i Belgii, oni, których uczono w szkole tylko: „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen“.

Do przedziału wchodzi samarytanka z listą na składkę „für das Ruhrgebiet“. Ponieważ siedzę tuż przy wejściu, zwraca się pierwsza do mnie. Odmawiam. Kolejno teraz atakuje moich towarzyszy podróżni. Jest ich czterech, wszystko bogacze, dwóch osobiście już znanyh Gdańszczan, jeden z Wrocławia, jeden z Berlina. Zebrała od nich razem 190 marek. Kiedy wyszła, padają uwagi o „zebraniu“. Robię cierpkie uwagi o patriotyzmie i poświęceniu, na co odbieram odpowiedź: „Ja, das ist was anderes“.

W Kistrzynie przesiadam się do pociągu osobowego na Frankfurt. Nowi towarzysze podróży — nowy temat rozmowy. Padają groźby i wyzwiska na żydowsko-socjalistyczne rzędy republikańskie. „Jedyny Ludendorff w stanie jest przywrócić porządek“. Knüppel-Kunze (reakcjonista i antysemita), Rossbach (zbir orge-szowy) i mianowicie Hitler (narod. socj. bawarski) to herosy tych sfer. „Żyja nie dam i nie dam rządowi; odstawię, co mogę, ale tylko członkom „deutschnationale“ związków“, oświadcza jeden, widocznie obszarnek z Pomeranii. Frankfurt nad Odrą — i nowy zbieracz „Ruhr-sperre“.

Wsiadam do pośpiesznego na Wrocław. Na wszystkich ustach wydarzenia ostatnie nad Ruhra a od czasu do czasu do zwymyślań na Francję i Belgię, przy-lączają się napaści na Polskę. To państwo „sezonowe“, którego godzina wybija, jak tylko załatwimy się z Francją. W niepo-hamowanym gadulstwie rozrzuca się dzie-cinne koncepcje, przyczem pomoc Rosji, Anglii, Ameryki, ba nawet Turcji po-ważną gra rolę.

W pociągu podpadają wielką ilość indywiduów, które zdaleka czuć orge-szami (bojówki niem.). Podchodzę do grupy, w której szczególnie dwóch mło-dzików o zakazanych gębach skupia uwagę swoim opowiadaniem. Wracają z Kró-lewca, gdzie „robili“ demonstracje prze-ciwno Francji i Polsce. Teraz w tym sa-mym celu zjadają na Śląsk. Nic łatwiej-szego, jak taka robota. Najmuje się kilku-dziesięciu gard'aczy, popija się z nimi, a potem na ulice. „Sino“ (policja) nie wkra-cza, boć przecież to zresztą wszyscy nie-omal byli kamraci. W ten sposób fabry-kuje się sztucznie nastrój wzburzenia mas ludowych, co jest potrzebnem dla celów propagandy niemieckiej na użytek zagra-nicy.

Kupujcie pożyczkę złotą.

— tem są lepsze — oto bon mot au-tora pod adresem dzieciennych Bismar-ków z naszej ulicy Miodowej.

I cały program polityki państwowej im jest prostszy i naturalniejszy — tem łatwiej zrasta się w jedną całość i tem głębiej wnika w duszę narodu i jego politycznych kierowników.

Nie w mistycyzmie dziejowym, ale w historycznym poznaniu dzisiejszej rzeczywistości tkwią źródła przewidywań przyszłości politycznej i korze-nie politycznych programów. A gdy tak w głąb sięgniemy, to okaże się nieopodziałanie, że nurtujące w narodzie sprzeczności zmniejszą do skromnej mia-ry, gdyż pogodzić je musi prosta wy-mowa prawdy i oczywistości.

Ale by dojrzeć do tego nastroju zgo-dy ogólnej na główne wytyczne polity-ki narodowej trzeba umieć i chcieć spojrzeć w głąb z szczerą myślą urze-nia prawdy, a nie odbicia swych ma-łostkowych uprzedzeń i powierzchow-nych przeświadczeń wyrosłych z po-dłoża mgotliwej dzisiejszości.

Jest to zadanie inteligencji, na której z natury rzeczy spoczywa ciężar kie-rownictwa w budowie państwa i usta-laniu jego polityki. Do niej przede-wszystkiem zwraca się prof. Grabski każdym zdaniem swej książki. Nie mo-ralizować, ani popularyzować, a pobu-

Pogrzeb ś. p. E. Niewiadomskiego

„Gazeta Warszawska“ podaje na-stępujący opis pogrzebu ś. p. Niewia-domskiego:

PRZYGOTOWANIA.

Termin pogrzebu ś. p. Eligjusza Nie-wiadomskiego naznaczony został przez władze dopiero w poniedziałek późnym wieczorem. Komisarz Anusz pozwolił na ekshumację zwłok tylko pod warunkiem, że wydobycie zwłok nastąpi we wtorek o godz. 4-tej rano, a karawan opuści obszar Cytadeli przed godz. 6 rano. W razie niedotrzymania tych warunków, władze zagroziły wszczęciem pogrzebu.

O godz. 3.30 wyruszył z ulicy Jasnej karawan przedsiębiorcy pogrzebowego Stanisławskiego. Równocześnie z ka-rawanem wyjechała do cytadeli część rodziny. Karawan przejechał szybko przez miasto kierując się ku Cytadeli przez ulicę Marszałkowską, obok gma-chu Zaczęty, przez Plac Teatralny, obok Sądu okręgowego.

O godz. 4 rano przybył karawan do Cytadeli, gdzie po sprawdzeniu prze-pustek udano się wraz z władzami przez bramę straceń do mogiły ś. p. Niewiadomskiego.

Po chwili przybył lekarz i przedsta-wiciel policji; poczem rozpoczęto pracę około wydobywania trumny.

W myśl życzeń zmarłego, miała być trumna więzienna włożona do trumny rodzinnej. Okazało się to jednak nie-możliwem i dlatego zdjęto wieko, a gdy i wtedy trumna się nie zmieściła, przelożono zwłoki do nowej trumny. Po otwarciu trumny więziennej, zna-leziono na zwłokach ś. p. Niewiadom-skiego różę, które trzymał w chwili s-racenia. Białą i czerwoną, obie do-brze zachowane. Różę tę wraz z hja-centami, które znalaziono na grobie, włożono do nowej trumny.

Na miejscu ekshumacji znalazł się rzeźbiarz, p. Romuald Zerich, który chciał zrobić odcisk ręki ś. p. Nie-wiadomskiego. Władze jednak nie ze-zwoliły na to, tłumacząc, że może to spóźnić wyjazd konduktu pogrzebo-wego.

Po przelożeniu zwłok, zalutowano nową dębowo-bronзовą trumnę i na ramionach poniesiono ją do karawanu.

Rodzina zwróciła się do władz wi-ziennych z prośbą o wydanie jej tru-mny więziennej i słupka, przy którym został ś. p. Niewiadomski rozstrzelany. Władze prośbie tej odmówiły.

PRZEZ CYTADELE.

O godz. 5.45 ruszył karawan przez Cytadellę. Za trumną postępowało kilkanaście osób z rodziny. Władze na-kazały w obrebie Cytadeli bezwzględ-na ciszę i zakazały wszelkich oznak pogrzebowych: zabroniono zapalić la-tarnie pogrzebowe, i nieść krzyż. Rów-nież i ksiądz nie mógł się przyłączyć do konduktu w obrebie Cytadeli.

W zupełnem milczeniu przeszedł kondukt przez Cytadellę czyniąc wra-żenie nie pogrzebu, ale milczącą prze-kradającą się grupki osób.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

Niedziela, 11 lutego, inż. Zochow-ski: „Awiacja dni najnowszych“.

Niedziela, 18 lutego, Jan Pietrzycki: „Ostatni ton polskiego romantyzmu“.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodo-we Pracowników Handlowych Prze-mysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Czytelnice „Gazety Gdańskiej“.

Do ostatniej chwili nie wiadziło jaką drogą obiorą władze dla pochodu na Powązki. Dopiero o go. z. 6 przed wyjściem z bramy Cytadeli nakazano pogrzebowi ruszyć nie drogą zwyczajną ale okreśną, bardzo długą przez Żoliborz. Kondukt ruszył zatem na-kazana marszrutą kierując się przez pełen kamieni i błota Żoliborz. Z po-wodu braku drogi karawan musiał co chwila stawać.

Do tej chwili kondukt nie robi wrażenia pogrzebu. Dopiero za mo-stem kolejowym przyłączył się ksiądz Pietrzyk i 2 innych księży. Przed ka-rawanem ukazał się krzyż, u karawanu zapalono latarnie. Za Cytadellą oczekiwała grupa publiczności z kwiatami i wieńcami.

Długa okreśną drogą poduwał się kondukt ku Powązkom, gdzie przybył o godz. 7 m. 30 rano. Przed Powązkami dołączył się ksiądz oj. Wiator. Obok cmentarza czekał tłum publiczności. Droga do kościoła usypana była zielenią. Na kilkaset kroków przed kościołem grupa młodzieży wy-przegła konie i ciągnęła karawan.

MSZA I POGRZEB.

Następnie odbyła się w kościele po-wązkowskim żałobna msza śpiewana, w czasie której publiczność odśpiewała jedną zwrotkę Roty.

W chwili, gdy skończono nabożeń-stwo zebrał się na cmentarzu powązkowskim i obok cmentarza tłum li-czący do 10 000. Wszyscy mieli w rę-ku kwiaty albo zieleni.

Po mszy ruszył kondukt wzdłuż Powązek do grobu (4 brama 65 kw.) drogą usianą jedliną. Przed karawa-nem niesiono długi szereg wieńców. Publiczność ustawiła się w szpaler, pro-wadzący od kościoła aż do grobu.

Wśród publiczności przeważały war-stwy biedniejsze. Gdy kondukt ruszył z kościoła, zaintonował ktoś z tłumy pieśń: „Kto się w opiekę“, którą masy podchwyciły. Nastrój tłumy był niezwykłe skupiony i poważny. Po przy-byciu do grobu odprawiono modły.

Na trumnie zmarłego widniała ta-bliczka z napisem: ś. p. Eligjusz Nie-wiadomski — żył lat 53, zmarł 31 stycz-nia 1923 r.

Gdy trumnę spuszczano do grobu zaległa wśród tłumy na chwilę zupeł-na cisza, jeden z uczestników odpiął krzyż walecznych z własnej piersi i rzucił do grobu, zaznaczając, że miał tę odznakę za ciągłą służbę wojskową na froncie.

Po dokonaniu pogrzebu publiczność odśpiewała „Rotę“, poczem zaczęły się sypać setki wieńców z gałązek świer-kowych, liści dębowych i kwiatów, przykrywający grób warstwą na pare stóp grubą. Zwracał uwagę duży bu-kiet fiołków alpejskich ze wstęgą strójkolorową i napisem: „Od Polek z Ameryki — Cześć Nieśmiertelnemu“.

Kiedy część publiczności po pogrze-bie, który skończył się o godz. 9-ej, wracała do domu, napływały od mia-sta coraz to nowe tłumy ludzi z kwia-tami i wieńcami.

Z głosów prasy.

Przemysł polski wobec Niemiec.

Na ten temat słuszne uwagi ogłasza „Kurier Poznański“.

Zagadnienia stosunku naszych sfer prze-mysłowych do Niemiec, jako najbliższe-go, a wrogiego nam sąsiada na Zachodzie, jest z punktu widzenia interesu po-litycznego i gospodarczego sprawą pierw-szorzędną wagi.

Obecnie wobec toczących się od dłuż-szego czasu pertraktacji polsko-niemieckich w Dreźnie, wypowiedzenie się na-szych sfer przemysłowych w taki lub in-ny sposób nabiera szczególniejszego zna-czenia, stać się bowiem ono powinno czynnikiem, wpływającym na postawie-nia naszej delegacji.

To też poruszając tę ważną sprawę, zwracamy się w tej chwili do uchwa-ły Zjazdu Fabrykantów Zachodniej Polski w Poznaniu w dniach 28 i 29 stycznia rb. W uchwale piątej Zjazdu czytamy: „Wobec toczących się obecnie w Dreźnie pertraktacji z Rzeszą niemiecką Zjazd

stwierdza, że przemysł Zachodniej Polski uniezależnił się w dostatecznej mierze od rynku niemieckiego i interesy polskie Polki nie mogą być obiektem przysięgi za ustępstwa gospodarcze ze strony Niemiec“.

Ta bardzo ważna uchwała zapadała jednomyślnie, i tak, jak do wszystkich in-nych uchwał i do tej przyłączył się p. poseł Wierzbicki i obecni na Zjeździe przed-stawiciele Centralnego Związku Polskie-go Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Fi-nansów w Warszawie. Uchwała więc jest zgodnym wyrazem zapatrywań całego polskiego przemysłu na tę sprawę.

Nie dość jednak na tem. O ile sięgniemy pamięcią wstecz, to znajdziemy je-szcze jeden dowód zgodnego zapatrywa-nia naszych sfer przemysłowych na tę sprawę. Mianowicie na jednym z jesien-nych zebrań Rady Przemysłowej przy Min. Przem. i H. w Warszawie zapadła uchwała, która pokrywa się z uchwałą Zjazdu Fabrykantów, owszem szła nawet dalej. Uchwała Rady Przemysłowej była rezultatem pogłosek, które wówczas krą-żyły, że za obietnicę zaprzestania szyskan ze strony Niemiec i za zarzucenie przez Niemcy bojkotu gospodarczego, Polska zobowiąże się do dopuszczenia bez spe-cjalnych ograniczeń tranzytu towarów niemieckich przez Polskę do Rosji. Wia-domość ta tak zaniepokoiła nasze sfery przemysłowe i narodowe sfery politycz-ne, że dopiero radykalna uchwała Rady Przemysłowej dała nadzieję, że delegacja polska nie poczyni żadnych ustępstw za gołosłowne i ubliżające przyrzeczenia za-przestania szyskan i bojkotu.

Dziś, skoro powracamy do tak ważnej sprawy, to czynimy to z dwóch nowo-dów: 1. dlatego, że uchwała Zjazdu Fa-brykantów w tym względzie daje jeszcze jedną opinię naszych sfer przemysłowych na ogólny stosunek ekonomiczny Polski do Niemiec, a 2. dla tego, że obecne na-sze położenie, stworzone spadkiem wa-luty niemieckiej powinno przyczynić się do wzmocnienia stanowiska i poglądów naszych sfer przemysłowych.

Rozpatrując bliżej uchwałę Zjazdu Fa-brykantów, z całem zadowoleniem stwierdzamy, że przemysł nasz w tak krótkim czasie zdołał uniezależnić się od wpły-wów przemysłu niemieckiego. Przypom-nijmy sobie okres trudności, na jakie przemysł nasz przed kilkoma laty był na-rażony dzięki odsuwaniu się od rynku przemysłu niemieckiego. przyjrzyjmy się drugiemu okresowi walki gospodarczej Niemiec z Polską, gdzie Polska na stoso-waniu środków bojkotu zyskała pod względem uniezależnienia się od przemy-słu niemieckiego, wreszcie opinii obecnej, która głosi, że żadnych ustępstw gospo-darczych nie należy Niemcom przyzna-wać w zamian za ustępstwa polityczne.

Już stwierdzenie faktu, że przemysł nasz może pracować samodzielnie, że nie boi się bojkotu gospodarczego naszego najbliższego sąsiada jest objawem ze wszech miar pociesającym. W interesie naszego przemysłu niewątpliwie leżałyby różne udogodnienia w stosunkach gospo-darczych z Niemcami, choć wspomniemy tylko o źródłach zakupu całego szeregu maszyn i części do tych maszyn. Zgodne więc stanowisko naszego przemysłu nale-ży oceniać tutaj, jako wyraz patriotycz-nego zrozumienia interesów politycznych Polski.

Nie dać Niemcom politycznych ustępstw, któreby mogły wyjść na szkodę Polski za jakiegokolwiek ustę-pstwa gospodarcze — oto sens uchwały styczniowej Zjazdu Fabrykantów. Stwierdza ona jeszcze, że polski prze-mysł czuje się na siłach do dalszej sa-modzielnej ewolucji — i to jest rzeczą tak ważną, że sfery miarodajne przy każdej okazji tę okoliczność uwzględ-nić powinny.

Do tych wszystkich momentów przy-lączają się jeszcze jeden bardzo ważny czynnik, przez uchwałę Zjazdu nieprzewidziany: nasza waluta dziś stoi lepiej od niemieckiej. Niemcy są obecnie w ciężkiem położeniu, którego rozwiązania na bliższą metę przewi-dywać nie można. Dzięki spadkowi waluty niemieckiej rola naszej delegacji w Dreźnie w sprawach ściśle gospo-darczych ulega zasadniczej zmianie. Teraz każde ustępstwo już gospodar-cze, a nie tylko polityczne, nabiera zgo-ła innego znaczenia. Uchwała Zjaz-du Fabrykantów pozostaje więc nadal wyrazem opinii naszego przemysłu, a jest wzmocnioną wobec delegacji pol-skiej do rokowań polsko-niemieckich sytuacją drugiego kontrahenta.

Co słychać na Pomorzu?

— Grudziądz. (W ręce polskie.) Kupiec Gustaw Behrendt sprzedał swój dom ze sklepem bławetnym na ul. Toruńskiej w ręce polskie, przenosząc się do Niemiec.

— Toruń. (Okradzenie księdza.) Jednego łutejszych kapłanów wojskowych okradziono na dworcu kolejowym w Innowrocławiu. Zabrano mu walizkę z kielchami i innym naczyniem kościelnym. Szkoda wynosi przeszło miljon mk.

—* (Rozerwanie stodoły przez wiatr.) We wsi Grabowie wiatr, szalejący w ubiegły piątek, rozerwał stodołę rolnika Fenskego. Stodoła wzniesiona została w ubiegłym roku, dziś zaledwie ślady jej widnieją.

—** (Targi na Pomorzu w lutym.) W miesiącu lutym odbędą się w województwie Pomorskiem następujące jarmarki:

W Grudziądzu 9 bydło, konie; w Krokuwie 21 kramarski; w Lubawie 21 bydło, konie; w Nowem, powiat świecki 16 kramarski, bydło; w Nowemście, pow. lubawski 14 bydło, konie; w Pucku 20 kramarski; w Sadlinku, pow. brodnicki 13 kramarski, bydło, konie; w Starogardzie 21 bydło, konie; w Włocławku, pow. sępolski 13 kramarski, bydło, konie.

— Chojnice. (Samobójstwo urzędnika.) Dnia 30-go ub. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru urzędnik skarbu państwowego Michał Jochem. W pozostawionym liście jako przyczynę podał, że się poświęca dla drugich z powodu nienależytej opieki nad urzędnikami.

—* (Marki niemieckie — na targu.) Podczas ostatniego środowego targu w Chojnicach jakiś dowiecny sprzedawał na rynku karmelki, zawijane w stumarkówki niemieckie. Zaszedł także do Hotelu Polskiego, gdzie biesiadowało kilku Niemców. Ci, ujrawszy, że to faktycznie prawdziwe stumarkówki, zapragnęli cały worek wykupić tembardziej, iż karmelki były po cenie 50 marek polskich. Człowiek ów, jednak sprzedał im tylko po parę, a z całym workiem udał się na rynek, sprzedając dalej po kilka sztuk licząc zebranej ludności. — Tak to zakupił sobie chłopiec polski z Niemców, który niedawno jeszcze drwił z niemieckiego kursu naszej waluty.

— Wąbrzeźno. (Przeniesienie Polskiego Instytutu Narodowego.) Centrala biura Instytutu Narodowego z wydawnictwami „Zmartwychwstanie” i „Biblioteka Pomorza” przeniesiona została stąd do Bydgoszczy (ul. Chwytywo nr. 12).

— Kościerzyna. Narada młynarzy.) W zeszły piątek zebrał się młynarzy z powiatu kościerskiego, ażeby się naradzić nad projektem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu celem utworzenia cechu przymusowego. Po dłuższej dyskusji postanowiono do tego projektu odnieść się przychylnie, ponieważ taki cech przymusowy rokuje niemałe korzyści pod względem kształcenia uczniów, a także pod innymi względami. Dotąd istniejące dobrowolne cechy w liczbie dziesięciu postanowiono zwinąć.

Z całej Polski.

Niepotrzebne rozjątrzenie.

Do „Gazety Bydgoskiej” donoszą z Poznania: W Poznaniu odbywa się obecnie szereg nabożeństw żałobnych z duszę s. p. Elżbiety Niewiadomskiej. Na jednym z nabożeństw tłumnie zebrana publiczność zaczęła samorzutnie zbierać między sobą składki i ofiary, które dosięgły kwoty 1½ miliona marek. — Na wiadomość o odbywających się nabożeństwach, policja poznańska i województwo otrzymały polecenie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby o ile możliwości nie dopuszczać do nabożeństw, a w każdym razie zabraniać jakichkolwiek kazań podczas Mszy św. Policja na mocy tajnych okólników warszawskich udała się do banku, gdzie zdeponowane były składki publiczne, zebrane podczas nabożeństw i katechetycznie zażądała wydania ich. — Bank jednak nie będąc uprawnionym, odmówił wydania. Przypuszczając należy, że wszystkie nabożeństwa i składki tropione są przez agentów defenzywy i tajną policję, która działa w ścisłej łączności z p. Noskowskim, który inspirował te sprawy w danym organie urzędowym b. Naczelnika Państwa, w „Przeglądzie Wieczornym”, poświęcając w tym piśmie specjalny dział tropienia narodowego społeczeństwa w artykułach swoich p. t. „Z obozu tajnych celów”.

Zwycięstwo listy narodowej przy wyborach do Kasy chorych w Warszawie.

Warszawa. Niedzielne wybory do Kasy przyniosły zwycięstwo liście Nr. 8 (chrz. dem.), na którą padły 7302 głosy. Jest to największa liczba głosów osiągniętych z pośród poszczególnych list.

Poza tem inne listy otrzymały: nr. 2 (P. P. S.) — 7150, nr. 5 (komunści) — 6430, nr. 4 (Bund) — 1540, nr. 7 (lista „inteligentka”) — 576, nr. 3 (Poalej Sion, żyd.) — 379 i nr. 6 (N. P. R.) — 2 głosy.

Przewidywana liczba mandatów dla ósemki — 20. W porównaniu z zeszłymi wyborami, chrześcijańska demokracja uzyskała 100 proc. głosów więcej. Charakterystyczne to najlepiej krytyczny stosunek ubezpieczonych do panujących dotychczas wpływów radykalistycznych.

Spirytus gdański w Krakowie.
We fiaskach z perfum.

Kraków. W ostatnich dniach przytrzymano w pociągu, zdążającym z Gdańska do Krakowa podejrzanego osobnika, który we fiaskach z etykietą perfum, jak się okazało w czasie śledztwa, przemycił spirytus do Krakowa, gdzie go sprzedawał różnym podejrzanym handlarzom. Pomagało mu w tem szeregi współników. Jakób Wildmana — tak się zwał ów osobnik — aresztowano.

Kronika
Gdańska

Luty
8
Czwartek

Dziś: Jan z Maty Jutro: Apolonji

Wschód słońca o godzinie —
Zachód o godzinie —
Wschód księżyca o g. — popoł.
Zachód o godzinie — rano.

Stan wody w Wiśle dnia 7 Luty		
	czwartek	piątek
pod Toruniem	+ 3,42	+ 3,51
pod Chelmnem	+ 3,36	+ 3,37
pod Kurzebrakiem	+ 3,82	+ 3,78
pod Tczewem	+ 4,26	+ 4,22
pod Schiewenhorst	+ 3,10	—
pod Fordonem	+ 3,38	+ 3,43
pod Grudziądzem	+ 3,50	+ 3,51
pod Malborkiem	—	—
pod Einlage	+ 3,46	+ 3,38

* Dwa samobójstwa w Sopocie. Wielką sensacją wywołały w Sopocie dwa w ostatnich dniach popełnione samobójstwa. Odebrali sobie życie niejaki Klemp z pod Tczewa, który strzelił sobie w głowę z rewolweru oraz niejaka Bernstein, zawodowa dentystka, pochodząca z Rosji. Mąż jej zamieszkuje stale w Rydze.

Powodem jej samobójstwa były wielkie przegrane sumy w kasynie gry oraz nieszczęśliwe pożycie małżeńskie.

* Echa tragedii małżeństwa Łubieńskich. W Tczewie rozegrał się proces przeciw szoferowi, który kierował samochodem, należącym do pp. Łubieńskich, którzy w dniu 12 grudnia zginęli tragiczną śmiercią pod Pszczółkami. Sąd przyszedł po wysłuchaniu szofera do przekonania, iż szofer winy nieszczęścia nie ponosi, wobec czego uwolnił go od wszelkiej kary.

* Sto marek za list do Polski. Poczta gdańska podaje do wiadomości, że portorium na zwyczajne listy do Polski wagi 20 gramów, wynosić będzie teraz 100 marek. List przeszło 20 gramów kosztować będzie 140 marek, wagi od 100 do 250 gramów, 180 marek. Zwyczajna pocztówka kosztować będzie 50 marek. Druki kosztować będą do 25 gramów, 20 marek, ponad 25 gramów, 40 marek. Opłata za telegramy zwyczajne wynosić będzie 80 marek za słowo, najmniej 800 marek za telegram. Przy telegramach prasowych opłata wynosi połowę. Rozmowa 3 minutowa telefonem na przestrzeni do 25 kilometr. kosztować będzie 400 marek, do 50 kilometr., 800 mk., do 100 kilometr., 1200 mk. Za dalsze rozpoczęte 100 kilometr. 600 marek więcej.

* Dyżur w Bibliotece Okręgowej. Dzisiaj, w czwartek, dnia 8 b. m. od godz. 6 do 7 wieczór dyżur w Bibliotece Okręgu VI Związku Kół śpiewaczych w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen.

* Konkurs na posady nauczycielskie w gimnazjum polskim. Z nowym rokiem szkolnym 1923/4, rozpoczynającym się w Gdańsku 1 kwietnia 1923, będą do obsadzenia w polskim gimnazjum w Gdańsku następujące posady nauczycielskie: a) do języka polskiego, b) do geografii i historii, c) do matematyki, d) do rysunków. Wymagana kwalifikacja nauczycielska do nauczania w gimnazjach Pobory oblicza się według norm gdańskich; równają się one mniej więcej poborom nauczycielskim w Polsce. Nauczycielom, pozostającym w służbie państwowej w Polsce, wystara się Macierz Szkolna o urlop. O mieszkaniu postara się Macierz Szkolna, ze względu jednak na brak mieszkań pierwszeństwo będą mieli kandydaci nieżonaci. Do podania dodatkowych należy: odpis świadectwa kwalifikacyjnego oraz tabelę osobową, wykazującą dokładnie: datę i miejsce urodzenia, stan rodzinny, przebieg studiów, przebieg dotychczasowej służby nauczycielskiej z dokładnym podaniem dat, prace naukowe, referencje. Podania należy udokumentowane nadesłać należy najpóźniej do 20 lutego br. w ilości pociągach na ręce Dyrekcji gimnazjum polskiego w Gdańsku (Gdańsk, Petershagen, Am weissen Turm 1).

Wszystkie pisma polskie uprasza Macierz Szkolna o przedrukowanie niniejszego konkursu.

* Niesłychanego wprost wymuszania dopuszcza się niemiecka fabryka maszyn i narzędzi rolniczych przy Hopfengasse, Hodam & Ressler. Fabryka wymieniona wywiesiła listę członków tamże zatrudnionych na widocznym miejscu, na której wypisuje przy każdym nazwisku, ile dany pracownik złożył na tzw. „Ruhrlife”. W fabryce zatrudnieni są także dwaj ślusarze Polacy, którzy oczywiście na „Ruhrlife” nie nie złożyli. Aby się na nich zemścić, dyrekcja fabryki podkreśliła ich nazwiska grubo czerwonym ołówkiem. Wobec powyższego wezwąć by należało firmy polskie, aby w podobny sposób postąpiły sobie z pracownikami narodowości niemieckiej, u nich zatrudnionymi, którzy, bardzo wątpliwy, czy z takiego obrotu sprawy zadowoleni będą, ale trudno, będą to mieli do zawdzięczenia tym, z których strony wyszła inicjatywa. Spodziewamy się, iż sprawą tą zajmie się Zjednoczenie Zaw. Polskie i pouczy butnych niemiastków, iż Gdańsk już nie należy do Prus. — Nic dziwnego, że wobec takiej propagandy napady na Polaków w Gdańsku są na porządku dziennym i niema prawie dnia, żeby nie napadnięto jakiegoś Polaka bądźto w tramwaju, pociągu, restauracji, ba nawet na otwartej ulicy, że przypomni tylko ostatnio zasłany przypadek p. Sojeckiego, którego niebezpiecznie pokaleczono na otwartej ulicy. Piszący te słowa był świadkiem, jak na Breitgasse, a więc jednej z głównych ulic Gdańska, niemiastki okazali swą „wyższą” kulturę: Szedł sobie ulicą jakiś cudzoziemiec, którego wzięto za Polaka. W kilku minutach tłum gawiedzi, złożony z około 200 osób, otoczył spokojnie idącego ulicą. Młodzież około lat 25 krzyczała, wyrażając się „Polak”, na całe gardło, gdyby małe bezrozumne dzieci. Taka to już ta zachwalana tak bardzo przez Niemców ich kultura.

Towarzystwa.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w niedzielę, dnia 11. 2. b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Kantowskiego w Marjanowie (Mariental) dla ważnych spraw. Przybycie wszystkich członków jest pożądane. Goście mile widziani. Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Urzędników Poczty i Telegrafów na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lutego o g. 3 po poł. w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczny udział wszystkich członków proszą. Zarząd.

DEPESZE

Nominacja wysokiego komisarza.

Paryż. (PAT. Havas.) Na ostatnim tajnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów mianowała Mac Donnellą Wysokim Komisarzem Wolnego Miasta Gdańska na okres dwuletni.

Uposażenie urzędników w lutym.
55 proc. dodatku na luty.

Warszawa. Na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wypłacić urzędnikom państwowym specjalny dodatek na luty w wysokości 55 proc. poborów wypłaconych w d. 1 stycznia. Dodatek połocono wypłacić dn. 14. b. m.

Ostawiony pułkownik Bauer przygotowuje bojówki w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Prasa lewicowa alarmuje austriacką opinię publiczną i wykazuje wielkie niebezpieczeństwo działalności podjętej przez sławetnego pułkownika niemieckiego Bauera, głównego organizatora ruchu przewrutowego, wywołanego swego czasu przez Kappa w Niemczech. Bauer ukrywał się dłuższy czas w Monachium, poczem przeniósł się do Budapesztu i uczestniczył w reorganizowaniu tajnych związków monarchistycznych w różnych miejscowościach na całych Węgrzech. Organizacje te mają ścisłą łączność z organizacjami bawarskimi, a zwłaszcza z organizacją „Oberland” liczącą kilkadziesiąt tysięcy członków, gotowych każdej chwili do zbrojnego wystąpienia. Po dokonaniu wszelkich przewrutowych przygotowań na Węgrzech udał się Bauer obecnie do Wiednia i zamierza zjednoczyć wszystkie nacjonalistyczne związki austriackie i nadać im podobnie jak w Bawarii, na Węgrzech i w Prusach Wschodnich, charakter organizacji bojowych. Głównym inspiratorem i kierownikiem ideowym podjętej akcji jest Hiller, przebywający stale w Monachium, Bauer jest wykonawcą wszelkich pomysłów Hillera.

Przybycie delegata papierskiego do Łotwy.

Ryga. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Według zapewnień generalnego wikariusza profesora Rauzana przybędzie w najbliższych dniach do Rygi nowomianowany papieski delegat, arcybiskup z Miry Antoni, Zecchim. Delegat papieski ma zbadać na miejscu sytuację, w jakiej znajduje się kościół katolicki na Łotwie i w państwach bałtyckich oraz poczynić kroki, mające przyspieszyć zawarcie konkordatu. Z tego samego źródła donoszą, że w najbliższym czasie przystąpi gabinet łotewski do rozważenia sprawy zniesienia nadmiernej ilości świąt. Oprócz świąt kościelnych istnieje na Łotwie 20 świąt urzęd. Ogólna liczba świąt urzędowych i kościelnych ma wynosić zaledwie 12-cie.

Francuzi żywią ludność niemiecką.

Paryż, 7. 2. (AW.) Władze francuskie w Rurze rozwijają energiczną działalność celem zapewnienia żywienia ludności. Zorganizowano już w Essen, Bochum i Gelsenkirchen bezpłatne rozdawnictwo zupy dzieciom. Na wszystkich węzłowych stacjach kolejowych francuskich na wschodnim pograniczu olbrzymie transporty produktów spożywczych oczekują na wysłanie do Rury z chwilą przywrócenia normalnego ruchu.

Podpisanie konwencji sanitarnej.

Warszawa, 7. 2. (AW.) Dzisiaj podpisana została konwencja sanitarna między Polską, Rosją, Ukrainą i Białorusią. Jest to pierwsza konwencja, zawarta między Polską a Rosją na podstawie traktatu wersalskiego.

Zupełna blokada zagłębia Ruhry.

Berlin, 7. 2. (AW.) Według wiadomości z Paryża min. Trocquer i gen. Weygand opuścili wczoraj wieczorem Düsseldorf. „Echo de Paris” pisze, że w Düsseldorfie miarodajne czynniki francuskie przygotowują dalsze sankcje, polegające na zupełnej blokadzie. Po uniemożliwieniu wywozu węgla dalszym etapem byłby zakaz wywozu produktów przemysłu metalurgicznego, tudzież zakaz przywozu rudy.

Wylew Wisły pod Warszawą.

Warszawa, 7. 2. (PAT.) Wczoraj popołudniu Wisła zaczęła gwałtownie przybierać. Całe Łąki Siekierskie są zalane, tak samo szosa i drogi wodące do miasta odbywa się przy pomocy łodzi. Poziom wody na Wiśle podniósł się od wczoraj o półtora metra.

Pociąg na linii Warszawa-Paryż.

Berlin, 7. 2. (AW.) W ministerjum kolei i spraw zagranicznych toczą się narady nad uruchomieniem na nowo pociągu Warszawa—Berlin—Paryż na prześtrzeni Berlin—Warszawa. Pociąg ten odchodziłby z Berlina, skąd zabierałby podróźnych z Francji przybywających na Strassburg i Moguncję.

Nowy przedstawiciel japoński w Warszawie.

Warszawa, 7. 2. (PAT.) P. prezes rady ministrów przyjął dzisiaj nowomianowanego japońskiego charges des affaires Murikasu-Ida.

Kancelarz austriacki przygotowuje się do podróży do Warszawy.

Wiedeń. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Kancelarz austriacki ks. Seipel uda się w najbliższych dniach na ważną konferencję polityczną do Białogrodu, gdzie zabawi 2 dni. Po powrocie z Białogrodu poczyni kancelarz natychmiast przygotowania do swej zapowiadanej już podróży do Warszawy. Podróż jego do Warszawy stoi w związku z nowym programem przedłożonym przed kilkoma dniami w Paryżu przedstawicielom Francji, Anglii i Włoch, od których otrzymał pomysły dla Austrii zapewnienia.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Protest zrzeszeń technicznych.

Zrzeszenia techniczne województw zachodnich a mianowicie Stow. Inżynierów i Architektów i Techników w Poznaniu, Stow. Techników na wojew. pomorskie w Toruniu, Stow. Urzędników Katastralnych — Koło poznańskie, Stow. Elektrotechników polskich i Stow. Techników polskich, mocno zaniepokojone uwidaczniającą się coraz więcej dążnością rządu do zaprowadzenia w całym państwie ograniczeń wolności pracy w dziedzinach techniki — urządziły wspólne zebranie w dniu 16 bm. dla obmyślenia środków zapobieżenia złemu. Zapowiedzi szczególnie niebezpieczne dla wolności i wydajności pracy widzą Stow. warszawskie w art. 2 ustawy z dnia 21 września 1922 w przedmiocie tytułu inżyniera, dalej w artykule zapewniającym wyłączności wykonywania rozmaitych robót członkom mających się założyć izb inżynierskich, nad których projektem ustawy odbyła się już urzędowa ankietą, wreszcie w pewnych artykułach projektowanej ustawy przemysłowej.

Po przeprowadzonej dyskusji Zgromadzenie uznało, że ograniczanie wolności pracy przez udzielanie pewnym Kołom techników praw wyłącznych na wykonywanie robót jest dla Państwa szkodliwe gospodarczo — bo hamuje wytwórczość, a złowrogi społecznie — bo na nowo tworzy grupy uprzywilejowane w społeczeństwie. Uchwalono też jednogłośnie wystąpić u rządu, u Sejmu i Senatu i u opinii publicznej przeciwko tym zgubnym zamierzeniom, nawet zgoda niezrozumiałym w naszym państwie, które zdławić może tylko najwydatniejsza praca obywateli i jak największa zgoda wszystkich ich warstw. Ile dobrego przynosi wolność pracy w przeciwieństwie do systemu uprzywilejowań i koncesjonowania daje nam porównanie pod względem technicznych urządzeń życia społecznego Województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego, gdzie panuje wolność pracy, z resztą ziem polskich, gdzie istnieje w różnych stopniach system przywilejów i koncesji.

Zniesienie „Norm Kolejowych“ ustalonych dla przesyłek drzewnych.

Dyrekcja Kolei Państwowych w odpowiedzi na podanie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców z 11-go października 1922 r. w sprawie zmiany normy ustalonej dla przesyłek drzewnych przychodzących do stacji węzła gdańskiego, donosi nam, że z powodu szybszego załadunku przesyłek i usunięcia zatoru na dworcach gdańskich zostały normy zniesione, wobec czego przesyłki drzewne mogą nadchodzić do poszczególnych stacji w dowolnych ilościach.

Drobne informacje gospodarcze.

Wywóz siodła wznowiono. Na ostatnim posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu omawiano sprawę pozwoleń na wywóz siodła.

Projekt nałożenia na wywożony siodło opłat upadł wobec tego, że obecni na posiedzeniu zmniejszonego kompletu przedstawiciele kupiectwa udowodnili, iż wywóz daje im najwyżej 8 proc. zarobku.

Na razie wydano pozwoleń na wywóz 240 wagonów siodła.

Z naszego przemysłu cukrowniczego. Z 88 cukrowni czynnych w 1913/14 r. na terytorium należącym do Rzeczypospolitej Polskiej obecnie czynnych jest 70.

W latach 1913/14 obszar plantacji burak. 172.490
1914/15 „ „ 82.187
1922/23 „ „ 107.953

i dąży do osiągnięcia norm przedwojennych.

W latach Ctn. metr.
1913/14 otrzymano cukru 5.570.000
1921/22 „ „ 1.640.000
1922/23 „ „ 3.332.000

Przeciętny pón z hektaru wynosi w Wielkopolsce 275 ctn. m., a w pozostałych dzielnicach 188 ctn. m. Zawartość cukru w burakach jest na całej przestrzeni ziem polskich przeciętnie 17 proc. Przebieg obecnej kampanii pomysłowy, zabezpieczenie w wielkiej, koks i wapno dostateczne. Według przybliżonego obrachunku na spożycie wewnętrzne potrzeba 240.000 ton, a na eksport pozostanie 80.000 ton. (PAT.)

Tow. Akc. C. Hartwig w Poznaniu uchwoliło podwyższyć kapitał akcyjny wynoszący dotychczas 140 milionów o 310 milionów na 450 milionów przez wydanie akcji VI emisji na okaziciela po kursie emisyjnym 150%. Nowe akcje będą udział w zyskach od dnia 1. stycznia r. b. Całą emisję przejmie Bank Związku Spółek Zarobkowych, który zaofiaruje w terminie 4 tygodniowym od czasu zarejestrowania dotychczasowym akcjonariuszom dwie nowe akcje 1000 marekowe za jedną starą 1000 marekową akcję po kursie 150 % plus 15 % od 1 stycznia 1923 r. do dnia zapłaty.

Kolei.

Ministerium kolej podało do wiadomości następujące dane o wykonaniu przewozów na normalno-torowych liniach P. K. P. w grudniu 1922 r. w zestawieniu z przewozami w grudniu 1921 r. Dane te wykazują średnio-dziennie liczby wagonów na dzień kalendarzowy, a mianowicie

	w grudniu w 1922	w grudniu w 1921
Ogółem przewieziono średnio dziennie	9,821	7,803
a mianowicie:		
I. naładowanych na własnych stacjach	7,176	5,678
II. przyjeżdżających z zagranicy dla Polski	1,724	1,149
III. tranzytowych przez Polskę	921	976

Kategoria I-sza zawiera ładunki:		
wojskowe	280	469
kolejowe	525	474
węgiel dąbrowski	1,068	890
„ krakowski	290	280
drzewo opałowe	379	510
„ kopalniane	117	71
surowce hutnicze	77	47
ładunki przemysłowe	916	376
ropa i przetwory naftowe	190	236
sól kuchenna	75	30
buraki cukrowe	360	75
aprowizacja i rolnicze	1,152	888
wywóz przez Gdańsk	146	86
wywóz przez inne miejscowości graniczne	438	119
pozostałe, wyżej nie wyszczególnione	1,133	1,127

Kategoria II zawiera ładunki:		
węgiel z zagłębia cieszyńskiego	12	15
węgiel z zagłębia górnośląskiego	1,056	599
przewóz przez Gdańsk	239	220
przewóz przez inne miejscowości graniczne	410	315

Ceny wyrobów walcowanych.

Związek polskich hut żelaznych ustalił, zachowując od d. 1-go lutego r. b. aż do odwołania, następujące ceny zasadnicze na wyroby walcowane: 1) żelazo handlowe 1,150 mk. (przy zamówieniach od 50 ton, przy zamówieniach mniejszych cena wyższa o 2%), 2) bednarka zimno walcowana 2,330 mk. gorąco walcowana 1,500 mk., 3) drut 1,500 mk., 4) blachy 1,520 mk., 5) żelazo uniwersalne 1,520 mk.; wszystkie ceny za kilogram oco huta wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych. Do powyższych cen zasadniczych doliczane są dopłaty obowiązujące w dniu wysyłki. Ceny podane w poprzednim okólniku nie obowiązują od d. 1-go lutego r. b.

Trudności w przemyśle metalowym.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym określiła drożyznę dla Warszawy w styczniu na 52,7 proc. Wobec stanu finansowego fabryk, zrzeszonych w Polskim związku przemysłowców metalowych, przyznanie podwyżki w tej wysokości robotnikom zagraża znacznej ilości fabryk zawieszeniem pracy z braku środków obrotowych.

Przemysłowi metalowemu w Warszawie grozi bezrobocie.

W tak ciężkiej sytuacji zarząd oddziału warszawskiego P. Z. P. M. odbył posiedzenie, na którym jednakże sprawa podwyżki płac robotniczych załatwioną nie została, chociaż wszyscy członkowie zarządu uznają jej potrzebą ze względu na wzrastającą drożyznę.

W sprawie tej, po zbadaniu ponownem środków na zaspokojenie potrzeb finansowych poszczególnych fabryk, odbędzie się drugie posiedzenie zarządu, na którym będzie omawiana sprawa udzielenia najwyższej możliwej podwyżki, jaką fabryki zrzeszone mogłyby zaakceptować.

O zniesienie granicy akcyzowo-monopolowej z Gdańskiem.

Wolne miasto Gdańsk zwróciło się do rządu polskiego z propozycją rozpoczęcia rokowań w sprawie ujednolnienia ustawodawstwa akcyzowo-monopolowego na obu obszarach przez zrównanie stawek akcyzowych oraz wprowadzenie na obszarze Gdańska przepisów monopolowych, obowiązujących w Polsce. Przez to zrównanie stałaby się zbędną obecnie istniejąca granica akcyzowo-monopolowa między Polską a Gdańskiem. Rokowania te odbędą się prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Czesi chcą finansować Wielkopolskę.

„Czeskie Słowo“ przynosi w Nr. 25 z 31 stycznia r. b. oświadczenie czeskiego konsula w Poznaniu, dr. Gloza, który radzi kapitalistom czeskim, by starali się nawiązać stosunki z Wielkopolską, gdzie panuje głód kapitału. „Głos“ twierdzi, że Wielkopolska jest dobrym polem do działania dla czeskiego kapitału i przytacza jako wzór fabrykę zapalek „Iskra“, którą finansuje podobno kapitał czeski i która przynosi Czechom znaczne dochody. Należy wobec tego oświadczenia zwrócić uwagę na możliwość inwazji czeskiego kapitału.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	6 lutego (urzędowe)	5 lutego (w obrotach)
	płacono zadano	płacono zadano
dolar	37905,00 38095,00	43765,31 43984,69
wypl. teleg.	1:852,50	18944,50 19850,50
Guld. hol.	15311,62 15388,38	16357,75 1694,25
marki polsk.	1:8,22	108,77 116,21
wypłata na Warszawę	107,23	107,77 115,46
wypłata na Poznań	107,23	107,77 114,46

Berlińska giełda metalowa

z dnia 7 lutnia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow.	1289200
zw. dla niem. not. midzi elektrol.	
Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej.	
Miedź rafinowana (99-99,9%)	—
2 raf.	—
Ołów	50000-460000
Miękki ołów hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	590000-620000
Cynk surowy hutniczy org. (Not. zw. hutn.)	615018
Cynk Remelted w płytach	450000-460000
Aluminiów hutn. (98-99%) w blokach walcach i prętach	1527200
Aluminiów hutn. walc. albo w prętach (99%)	1529700
Cyna Banka, Straitsi australijska	319000-322000
Cyna hutn. (90%)	314000-3170000
Nikiel czysty (98-99%)	210000-2150000
Antymon (Regulus)	399000-400000
Srebro w sztachach (około 900 czyste)	762500-770000

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 7 II 1923 r.

	G o t o w k a		C z e k i w y p ł a t y	
	Sprzed	Kupno	Sprzed	Kupno
Dol. amer.	36030	35070	3570	35650
Dol. kanad.	—	—	35200	35100
Franki franc.	—	—	—	—
Marki niem.	0,95	0,88	0,95	0,90
Franki belg.	2035	2015	1915	1940
Berlin	0,92½	0,88½	0,90	0,87½
Gdańsk-Danzig	"	"	3,90	—
Helsinki	—	—	—	—
Holanda	14700	13800	14900	14300
London	168550	166950	166500	165700
Nowy York.	35830	35520	35000	35600
Paryż	2310	2290	2270	2240
Franki szwajc.	16840	16770	6765	6700
Praga	—	—	1045	1063
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	54	53	52	—
Włochi	1797	1730	1745½	—

Berlińska giełda produktów

z dnia 7. 2. 1923 r.

Pszennica miejsc.	69000-70000
„ słaska	—
Tend. nieregularna	
Zyto miejsc.	60000-61500
Tend. silna	
Jęczmień letni	57000-59000
Tend. słaba	
Owies miejsc.	50000-52000
„ pomorski	—
„ słaski	—
Tend. stała	
Kukurydza La Plata	71000-72000
„ loco Berlin	—
Tend. cięła	
Mąka pszenna	190000-218000
Tend. silna	
Mąka żytnia	165000-180000
Tend. silna	
Ospa pszenna i żytnia	36000-37000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	38000-39000
Tendencja silna	
Rzepak	105000-110000
Tendencja silna	
Rzepak	—
Tendencja	
Siemie lniane	—
Tendencja bez z anteosowania	
Groch Victoria	85000-95000
mały groch spoż.	70000-80000
groch pastowny	50000-60000
Peluszka	100000-135000
Fasola	70000-75000
Wyka	110000-140000
Łubin niebieski	45000-60000
Łubin żółty	—
Seradella	150000-180000
Makuchy rzepakowe	46000-48000
Makuchy lniane	—
Wytloki sucha	23000-24000
Melasa torf	—14000
Płatki kartofil.	37000-38000

Nierządowe notowania paszy.

Siemia pszenne żytnia	18000-18500
Słoma żytnia w soppach	1750-1800
Siano dobre	18000-18500
Siano handl.	17000-17500

Notowania poznańskiej giełdy

bydłęcej:

z dnia 7. 2. 1923 r.

Bydło Kl.	340 000	— 340 000
Bydło II	280 000	— 300 000
Bydło III	230 000	— 250 000
Cielęta	380 000	— 400 000
Cielęta II	320 000	— 340 000
Cielęta III	—	—
Świnie I	660 000	— 680 000
Świnie II	620 000	— 640 000
Świnie III	58 000	— 59 000
Owce I	920 000	— 950 000
Owce II	260 000	— 280 000
Owce III	—	—
Za parę prosiat	—	—

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 7. II. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtowa.

Zyto	—
Pszenna	—
Jęczmień Browarowy	—
Maka żytn. 70%	—
Maka pszen. 70%	—
Owies	—
Ospa żytn.	—
Ospa pszen.	—
Ziemiałki adające	—
Ziemiałki fabryczne	7200-8200
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żytn. luzna	—
Słoma żytn. prasowana	—
Seradella	130 000-140 000
Tatarska	60 000-65 000
Groch adający	—
Groch polny	85 000-90 000
Groch Viktoria	110 000-120 000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 7. lutnia 1923

	7. 2.	6. 2.
Pieniądze czyste	14 1/2	14 1/4
Weksele na Londyn c. tr.	167 87	168 12
Na Londyn 60 dn.	165 25	165 50
Na Paryż	6 25	6 16
Na Amsterdam	9 61	9 52
Na Kopenhag	18 88	18 96
Na Pragę	2 97	2 98
Weksele na Berlin	100 8	100 25
Srebro krajowe	60 3/4	61 1/4
Srebro zagran.	99 3/4	99 3/4
Kawa loco	12 3/4	12 3/4
Kawa na marzec	11 63	11 44
Kawa na maj	11 16	11 89
Kawa na lipiec	10 57	10 24
Kawa na październik	9 51	9 43
Kawa na grudzień	9 1	9 13
Bawełna loco	28 20	28 65
Bawełna na luty	28 01	27 42
Bawełna na marzec	28 1	28 52
Bawełna na kwiecień	28 26	28 67
Bawełna na maj	28 1	28 62
Bawełna na czerwiec	28 08	28 50
Dowóz bawełny do portów atl. i golf	16 40	16 00
Miedź elektrol.	15 00	15 00
Cyna loco	40 37	40 25
Ołów	8 12	8 12
Cynk	7 05	7 05
Żelazo	28 10	29 50
Blacha biała	1 75	1 75
Smalec western	12 20	—
„ 8 1/2	8 1/2	8 1/2
Oleje siemienia bawełnianego loco	10 95	10 90
„ na maj	11 43	11 37
Nafta w cases	16 50	16 50
„ w tankach	7 0	7 00
„ at white	13 25	13 20
„ es. hal	3 90	3 90
Cukier centrifug.	5 65	5 53
Terpentyna	142 00	142 00
„ Szwannv	135 00	135 00
New Orleans bawełna loco	27 50	29 38
Pszennica czerw. zim.	133 1/4	131 3/4
„ twarda zim.	13 1/4	12 3/4
Kukurydza	90 1/2	88 3/4
Maka	5 60	5 60
Transp. zboża	1/8 sh	1/8 sh
„ na kont.	10 c	10 c

Chicago.

	7. 2.	6. 2.
Pszennica na maj	120 1/2	118 1/2
„ na lipiec	114 1/2	113 1/2
Kukurydza na maj	75 1/2	74 1/2
„ na lipiec	76 1/2	75 00
Owies na maj	45 1/2	44 1/2
„ na lipiec	43 1/2	43 1/2
Zyto na maj	89 1/2	87 1/2
„ na lipiec	86 1/2	85 1/2
Smalec na marzec	11 30	11 22 1/2
„ na maj	11 45	11 40
Bozki na marzec	11 90	10 90
Stonida cena nainiższa	10 25	10 97 1/2
„ nainiższa	11 75	10 25
Lekkie swinie cena nainiższa	8 10	11 25
„ nainiższa	8 25	8 55
Ciężkie swinie cena nainiższa	7 25	8 85
„ nainiższa	7 95	8 15
Dowóz swiń do Chicago	33 000	42 000
Dowóz swiń na zachód	169 000	164 000

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.
Dziś, w czwartek dnia 8 lutego
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe B 1. Bilety stałe B 1.

Z powodu choroby pani Meiling
zamast „Hans Heiling“

Mignon

Opera w 3 aktach Ambrosia Thomas.
Osoby jak zwykle. Koniec o godz. 10

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA

Sp. Akc. „PLANTA“

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw
kamieniom żołądowym

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia
głowy

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

Hurtowie Handel żelaza Detalicznie

Narzędzia-
maszyny
E. & R.
Leibbrandt

Sprzęty domowe
i kuchenne
Gdańsk
Hopfeng. 101-2
Tel. 5827.

Polecamy przedewszystkiem
towary aluminiowe i emajlowane.

Kalendarze

posiada w wielkim wyborze **Księgarnia Ruch,**
Kaszub. Rynek 21.

Baczność!
Krawcy i Domy Konfekcyjne!
WĘGIEL DREWNY
Pierwszorządny bukowy
oraz każdą ilość
torfu — węgla górnośląskiego i sosnowieckiego
drzewa opałowego wagonowo po cenach przystępnych dostarcza
FA. „OPAL“
Bydgoszcz. Telef. 1285

CENTRAL - BANK

G. m. b. H.
Tel. 6639 Gdańsk Töpferg. 30

**Kupno i sprzedaż
walut zagranicznych**

Załatwianie wszelkich
195 transakcyj bankowych

B. FREILICH

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.
GDAŃSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590 — Adr. tel.: Freisped Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Leszno 10, Stencz, Zbąszyń, Niem.
Jawa. Własna komunik. kolej. i wodna w Now. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-
schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja
Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.
Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

**Antymon 25 kg. (Lager-
Metall)**

20 kg. Cyny (Lötzinn)
sprzeda najwięcej placącemu (238)

St. Bruski, Kartuzy.

**Żaden sklep
skutkiem czego najtańszy zakup!**

Nadzwyczaj tania oferta!

Ponieważ zawarłem wielkie korzystne umowy, mogę
wszelkie towary bezkonkurencyjnie tanio sprzedać.

Ażeby umożliwić każdemu zakup
taniej sztuki, oddaję wszelkie towary

na spłatę ratami
i dam oprócz tego
10% rabatu.

Ruglany męskie pierwsz. gatunek i najlep. **68 000** i i.

Ubrania męskie modne fasony i inne **71 000** i i.

Cutawaye z kamizelką i spodniami w paski, nadzwyczaj tanio.
Wszelkie towary wykonane są z pierwszorzędnego
materiału. Nie porównywać z konfekcją cajągową.

Gdańsk

Berliner Konfektions-Vertrieb
tylko Altstadtischer Graben 109, I piętro przy Holzmarkt.

Najstarsze przedsiębiorstwo piętrowe z systemem rabatowym
dla lepszej garderoby męskiej. (243)

Ogłaszajcie w „Gazecie Gdańskiej“

Poszukujemy od 1. 3. 23 r. biegłej
STENOTYPISTKI KORSPONDENTKI
w języku polskim i niemieckim
oraz KSIĄŻKOWEJ.
Zgłoszenia z podaniem referencji, odpisem świadectw i warunków co
do pensji prosimy skierować pod adresem
Pomorska Spółka Akcyjna „Tkanina“
Gdańsk, Hundegasse 93. 234

Uczennica 161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisanja oraz znająca książkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Handlowiec, lat 20, z ukończoną szkołą
średnią i handlową znający w słowie i piśmie
język polski i niemiecki, jak również w
początkach francuski i angielski, poszukuje
posady **korespondenta**
lub **książkowego** w większej firmie eks-
portowej. Łask. oferty uprasza się pod nr.
53,116 do biura ogłoszeń „PAR“ — Poznań,
ul. Fr. Ratajczaka 8. (232)

Sprzedawcy 158

potrzebni do księgarni dworcowych
w W. M. Gdańsku.
Zgłoszenia w księg. „Ruch“, Kaszubski Rynek 21.

Poszukuję **pracy biurowej**
w godzinach popołudniowych.
Samodzielnie prowadzić mogę
książki handlowe. Posiadam
gruntowną znajomość buch-
trii. Łaskawo oferty pod nr.
6072 do księgarni „Ruch“ Kas-
zubski Rynek 21. (247)

Politykę narodową

i

polską ideę państwową

odzwierciadla

w Małopolsce Zachodniej

„Goniec Krakowski“.

Jeneralna Agencja Przemysłowo-Handlowa oraz Komisowy Dom Zleceń

Karol Szewczyński
Telefon 138-01 **WARSZAWA** Trębacka 2 m. 3

Dostarcza w kraju i na eksport:

Szkoło okienne wszelkich gatunków.
Terpetyne, smołę drzewną, dziegieć.
Drzewo budowlane i opałowe.
Klepek dębowe i podkłady kolejowe.
Siemię lniane i mączkę kartoflaną,
Gęsi żywe i bite — w ładunkach wagonowych i częściowych.

Poszukuje do kupna:

Kalafonję francuską i amerykańską.
Mydło do prania zagraniczne.
Łój dla mydlarzy — chemikalje.

Solidne firmy proszone są o składanie ofert. 13

ŻEGLUGA

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny ruch pasażerski pospiesznymi parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 246

Pierwszorządna kuchnia **par. „Somlensk“** Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowegoportu w sobotę, dnia 10 lutego 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson, Lines Agency Coy. Ltd.
Telegramy: „Witsons Danzig“, Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12. Telefon: 2849 i 6457.

Medycyna Drogerja

O. Bolsmard nast.

Właśc.: **ZYGMUND BULIŃSKI**

Kassub. **GDAŃSK** na przeciw

Markt 1a **dworca**

Specjalny oddział: **Perfumerja**

(Coty — Houbigaut — Khasana — My-
sicum — Divinia — Turf — Rose Royal)

Osobny oddział

Aparaty i przybory fotograficzne.
Wywołanie filmów i płyt. Powiększenie.

Specjalność: 222

artykuły gumowe

BUTELKI

monopol. nowe i używane dostarczy wagonowo inż.
W. Skrzypiński, Żyrardów. (215)

**Brylanty, złoto, srebro,
platynę, zęby (szczęki)**

jak również monety wszelkiego rodzaju
kupuje i płaci najwyższe ceny

— Taksuje bezpłatnie — 17

Georg Cohn, Gdańsk

Heilige Geistgasse 29 — Tel. 3451.

Lekcji stenografii polskiej

wedle najlepszego systemu Gabelsberger-Poliński
udziela stenograf Ajencji Wschodniej

B. Kiser.

Zgłaszać się: Hundegasse 102, II, od 5-6.

„Maison des Modelles“ Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 **Gdańsk** Heilige Geistgasse 5

Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów